Rok XIII. Nr. 89 SOSNOWIEC, czwartek 31 marca 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Redakcji, Ad...cji i Dru... Sosnowiec, ...na 1-a ...Y ...92

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i ... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów ...

Wojna integralna — szybka i nieubłagana

Najlepszą obroną jest atak

Wielka mowa Mussoliniego przez radio

RZYM, 30. 3. Przemawiając przed mikrofonem z balkonu Pałacu Weneckiego w środę Mussolini zajął się przede wszystkim sprawą obrony, przyczym stwierdził, że najlepszą obroną jest atak.

Północną granicę Włoch stanowią Alpy, które są nie do przebycia, jeżeli zamknie się kilka przełęczy. Za tą granicą naturalną żyje i rozwija się naród, liczący 44 miliony ludzi. W ciągu dziesięciolecia liczebność jego dojdzie do 50 milionów.

Mobilizacja mężczyzn od 21 do 55 roku życia może dostarczyć ośmiomilionowej armii.

Armia ta może powiększyć się jeszcze o milion bagnetów, gdy powoła się do szeregów młodzież od 18 do 21 lat. W pierwszej linii będzie mogło walczyć 4—5 milionów żołnierzy.

Mussolini oświadczył, że śmieszne jest, jego zdaniem, twierdzenie, powtarzane z tamtej strony Alp", jakoby wojna abisyńska, utworzenie dwuch korpusów w Libii, czy pomoc generałowi Franco miały nadwyrężyć siły włoskie

„Wprost przeciwnie — rzekł — fakty te wzmocniły Włochy pod każdym względem".

Równocześnie z ćwiczeniem rezerw ludzkich postępuje we Włoszech mobilizacja gospodarcza. 866 fabryk działa na rzecz przemysłu, związanego z potrzebami wojennymi. 600.000 robotników pracuje w nich bez przerwy.

Doktryna Mussoliniego

Określając swą doktrynę wojenną, Mussolini stwierdził, że piechota wymaga daleko posuniętego wsparcia artyleryjskiego, natomiast motoryzacja armii nie powinna być posunięta do ostatecznych granic. Konieczne natomiast jest sharmonizowanie działań armii lądowej, marynarki i lotnictwa, gdyż jedynie ono może zapewnić prowadzenie wojny integralnej, czyli szybkiej i nieubłaganej.

Mówiąc o marynarce, Mussolini oświadczył, że Włochy muszą mieć flotę, godną swego imienia i tworzą ją.

„Zapewniam — oświadczył w końcu Mussolini — że posiadamy obecnie najsilniejszą flotę podwodną na świecie. Odebrać nam ten prymat będzie bardzo trudno, jeżeli wogóle nie leży w dziedzinie rzeczy niemożliwych!"

W dalszym ciągu przemówienia Mussolini lotnictwo Italii postawił w rzędzie pierwszych w świecie. W skład jego wchodzi kilka tysięcy aparatów przeważnie zupełnie nowych.

Mussolini przemówienie swe zakończył słowami: Wierzę, że ktokolwiek podniósłby rękę na prawa i interesy partii faszystowskiej, otrzymaiby odpowiedź całego uzbrojonego narodu. Nasza siła pozwala nam myśleć spokojnie o przyszłości.

Marszałkowie imperium

RZYM, 30. 3. Bezpośrednio po przemówieniu Mussoliniego deputowani zebrali się na nadzwyczajne posiedzenie, na którym uchwalili projekt ustawy, składającej się z 2-ch następujących paragrafów:

1) Tworzy się stopień pierwszego marszałka Imperium,

2) Stopień ten przyznaje się królowi Włoch — cesarzowi Abisynii i Benito Mussoliniemu — wodzowi faszyzmu.

Projekt przyjęto przez aklamację i odesłano do senatu.

Dymisja rządu w Rumunii

Patriarcha Miron — premierem

BUKARESZT, 303. Rząd rumuński podał się do dymisji. Decyzję tę powzięła rada ministrów, która stanęła na stanowisku, iż dotychczasowy rząd powołany został na okres przejściowy i misja jego została spełniona.

Dotychczasowy premier patriarcha Miron Christea otrzymał misję tworzenia nowego rządu. Akcja patriarchy Mirona posuwa się szybko naprzód, tak, że jeszcze na środę wieczór zapowiedziano prezentację nowego gabinetu królowi.



Premier Patriarcha Miron

Policjant w obronie własnego życia

zastrzelił mieszkańca Zawiercia

Onegdaj o godz. 10 wieczorem komisariat policji w Zawierciu zaalarmowany został wiadomością o usiłowanym zabójstwie na terenie domów fabrycznych przy ul. Paderewskiego 61, należących do Sosnowieckiego Towarzystwa Fabryk Rur i Żelaza.

Lokator jednego z tych domów Franciszek Borowiecki, urzędnik Sosn. Tow. złożył telefoniczne zameldowanie, że wieczoru tego o godzinie 21.55 niejaki Stanisław Lukas, zam. w Zawierciu przy ul. Okólnej 62 **usiłował dokonać zabójstwa na osobie jego syna Henryka Borowieckiego, do którego dał 3 strzały rewolwerowe.** Na szczęście wszystkie strzały chybiły.

Na skutek zameldowania Fr. Borowieckiego, wczoraj we wczesnych godzinach rannych do mieszkania Lukasa udało się 2 posterunkowych policji,

celem odebrania Lukasowi broni, którą posiadał nielegalnie.

Do mieszkania wkroczył jeden z posterunkowych, który zawezwał stojącego na środku pokoju z rewolwerem w ręku Lukasa do podniesienia rąk.

W odpowiedzi na to Lukas skierował broń w stronę policjanta i pociągnął za cyngiel nie powodując jednak wystrzału, gdyż kuli w lufie nie było.

Posterunkowy widząc, że Lukas repetuje broń wystrzelił, kładąc go trupem na miejscu.

Jak ustalono przed wkroczeniem policji do mieszkania Lukas usiłował popełnić samobójstwo i kilkakrotnie strzelił do siebie.

Dalsze dochodzenie w toku.

Pieniądze z targowicy mysłowickiej

szły na osobiste potrzeby wspólników

W dalszym ciągu procesu o nadużycia na targowicy w Mysłowicach o czym piszemy na stronie drugiej.

Prokurator wnosi o dokładne zbadanie ksiąg przez biegłych, by odnaleźli oni pozycje, odciążające Jezierskiego, gdyż dotychczas figurują tylko pozycje, obciążające go i to na kwotę 30.000 zł., jakkolwiek otrzymał tylko 8.000 zł.

Nim biegli przystąpili do badania, jeden z nich zapytał świadka: „Czy poniósł pan jakąś szkodę przez przejście z targowicy sosnowieckiej do mysłowickiej?"

— Owszem — oświadczył Jezierski — gdyż w Sosnowcu miałem wyrobionych już kupców, a do Mysłowic przybyłem na zupełnie nowy teren.

Po tym pytaniu biegli przystąpili do badania ksiąg, a sąd w międzyczasie przesłuchiwał mniej ważnych świadków.

Po przesłuchaniu świadków ponownie zeznaje św. Jezierski. Nim jednak jego przesłuchano, biegli sądowi oświadczyli, że w księgach nie ma nigdzie pozycji 8.000 zł. Figurują natomiast trzy pozycje w bonifikatach na łączną kwotę około 31.000 zł.

Na pytanie przewodniczącego, jak mógł tak lekkomyślnie podpisywać kwity na różne kwoty, świadek wyjaśnił, że miał zaufanie do Kazonia.

Z kolei zeznania złożył świadek Bagiński, który mówiąc o stosunkach handlowych na targowicy stwierdził, że z interesów eksportowych targowica jednak miała korzyść. Wszyscy wspólnicy targowicy poza magistratem miasta Mysłowic pobierali z kasy targowicy pożyczki na własne prywatne interesy.

Dziś dalszy ciąg procesu.

Niezwykły fabrykant banknotów

wyłudził od naiwnego wieśniaka 1200 zł.

Policja sosnowiecka zatrzymała niebezpiecznego oszusta Józefa Szafrana, zam. w Dłutowie (pow. łaski), który grasował na terenie Zagłębia nabierając naiwnych wieśniaków. Szafran chodził po wsiach wraz ze swym spólnikiem Janem Gosem, który go przedstawiał jako wynalazcę umiejącego robić ze zwykłych papierków pieniądze.

Szafran pokazywał wieśniakom prawdziwy banknot 20-złotowy, który po odpowiednim posmarowaniu odbijał na czystym papierze nowe banknoty.

Odbitka była jednak bardzo niewyraźna i według słów Szafrana trzeba było ją trzymać pod prasą 3 dni.

Oczywiście po pobraniu zapłaty oszust ulatniał się. Od jednego z wieśniaków w Wojk. Komornych oszust zdołał wyłudzić 1.200 zł.

Śledztwo w tej sprawie jest jeszcze prowadzone.

20 przestępców z Zagłębia

WYSŁANO DO BEREZY

Onegdaj władze bezpieczeństwa wysłały do obozu w Berezie Kartuskiej około 20 osób z Zagłębia Dąbr. Wśród wysłanych znajduje się połowa przestępców kryminalnych ze znanymi złodziejami Wincentym Kowalskim, Izraelem Binsztokiem i Lucjanem Kuwalikiem na czele.

Reszta wysłanych rekrutuje się z elementu wywrotowego.

„Niech pan idzie w swoje regiony..."

Pierwsze zeznania świadków

w procesie o nadużycia na Centralnej Targowicy w Mysłowicach

Wczoraj w siódmym dniu rozprawy przed Sądem Okręgowym w Katowicach w aferze Centralnej Targowicy w Mysłowicach przystąpił sąd do postępowania dowodowego i przesłuchiwania świadków.

Na wstępie rozprawy obrońcy zgłosili na piśmie kilka wniosków dowodowych.

Obrońcy wnieśli m. in. o przesłuchanie jako świadka b. burmistrza dr. Karczewskiego, który — jak wiadomo — jest również objęty aktem oskarżenia przeciwko Kazoniowi, jednak nie został sądowi wydany przez Sejm Śląski.

P. dr. Karczewski ma naświetlić całokształt gospodarki osk. Kazonia i tow. Wnioski dowodowe rozpatrzy sąd później.

Jako pierwszy zeznawał świadek, kupiec z pod Warszawy Wacław Jezierski, który stwierdził, że za przejście z Targowicy sosnowieckiej do Targowicy mysłowickiej otrzymał od Kazonia 8 tys. zł. Świadek ten spędzał na Targowicę około 100 sztuk bydła tygodniowo.

Przew.: — Czy otrzymywał pan bonifikaty.

— Świadek: — Nie, nic nie otrzymywałem.

— Przew.: — W księgach kasy zanotowano, że pan pobrał 11.841 zł. tytułem bonifikat.

Świadek: — Nic nie otrzymałem. Nawet 11 zł. nie dostałem od Kazonia

W dalszym ciągu przewodniczący sądu okazuje świadkowi pismo Targowicy, skierowane do świadka, w którym Targowica stwierdza, że przyznała świadkowi bonifikaty. Świadek przyznaje, że podpis na tym piśmie pochodzi z jego ręki.

Prokurator: — Czy płacił pan coś na Pożyczkę Narodową?

Świadek: — Coś mi tam potrącali.

Prokurator: — A obligacje pan otrzymał?

Świadek: — Nie, ale jak słyszałem znjdują się one na Targowicy.

Jak wiadomo, Targowica zadeklarowała na Pożyczkę Narodową 50 tysięcy zł. i sumę tę ściągnęła od handlarzy, jednak w całości nie wpłaciła jej do kasy skarbowej.

Prokurator: — Jest jeszcze pańskie pokwitowanie na 15 tysięcy zł., wystawione wtenczas, kiedy Targowica sosnowiecka już nie istniała.

Świadek: — O tym nic nie wiem. Panie przewodniczący, jestem zmęczony, czy mogę usiąść?

Przewodniczący: — W takim razie zarządzam 5-minutową przerwę.

W czasie przerwy osk. Kazoń podchodzi do świadka i zaczyna mu coś tłumaczyć, często przy tym gestykulując. Zauważył to prokurator i rzekł:

— Daj pan spokój świadkowi w czasie przerwy. Niech pan idzie w swoje regiony — i wskazał palcem na ławę oskarżonych.

Nowy podział terytorialny

izb przemysłowo-handlowych

W związku z wejściem w życie od dnia 1 kwietnia bm. ustawy o zmianie granic niektórych województw rada ministrów na posiedzeniu w dniu 28 bm. ustaliła

nowy podział terytorialny izb przemysłowo - handlowych.

Uchwalone przez radę ministrów rozporządzenie ustala 10 izb na terenie kraju. Okręgi izb przemysłowo handlowych obejmują następujące obszary: Izby w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu i Katowicach posiadają okręgi obejmujące cały obszar odnośnych województw

(Izba sosnowiecka obszar województwa kieleckiego),

Izba lubelska obejmuje okręg dwóch województw: lubelskiego i wołyńskiego. Izba wileńska obejmuje 4 województwa: wileńskie, nowogródzkie, poleskie i białostockie, Izba lwowska obejmuje z terenu województwa lwowskiego, 20 powiatów oraz teren woj. tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Izba przemysłowo - handlowa w Krakowie obejmuje całe województwo krakowskie oraz z województwa lwowskiego 7 powiatów.

Izba poznańska obejmuje teren województwa poznańskiego bez 6-ciu powiatów. Izba gdyńska obejmuje województwo pomorskie i 6 powiatów z województwa poznańskiego.

Echa „krwawej środy"

W ŁODZI.

Przed sądem najwyższym znalazł się proces kasacyjny mieszkańca Łodzi, Antczaka, który podczas socjalistycznego obchodu 30-ej rocznicy „krwawej środy" zabił na ulicy dwuch przechodniów—żydów, a ponadto dwuch innych zranił.

Sądy pierwszych dwuch instancyj skazały Antczaka na 12 lat więzienia. Od wyroku tego wniósł skargę kasacyjną obrońca adw. Franc. Szwajdler z Łodzi, który dowodził, że Antczak był na odczycie ks. Trzeciaka, co wywołało u niego stan silnego wzruszenia. Na rozprawę obrońca się nie zgłosił.

Po referacie sprawy otrzymał głos prokurator, który wnosił o oddalenie skargi kasacyjnej. Sąd Najwyższy, po krótkiej naradzie, skargę kasacyjną pozostawił bez uwzględnienia i wyrok zatwierdził.

Brylantowa szpilka w krawacie

międzynarodowego włamywacza

Policja warszawska ujęła znanego międzynarodowego włamywacza Wł. Nawrockiego. Stał on na czele kilkunastu band włamywaczy, działających na terenie Niemiec, Austrii, Włoch, Holandii i Belgii.

W chwili ujęcia Nawrocki miał przy sobie dwa paszporty, obo na własne nazwisko, lecz w jednym figurował jako Zygmunt, a w drugim jako Władysław.

Poza tym w jednym z paszportów znajdowało się kilka kwitów na kilkadziesiąt tysięcy złotych, zdeponowanych u osób prywatnych.

Nawrocki nosił w krawacie szpilkę z brylantem czystej wody wartości 64 tysięcy zł., w mankietach również szpilki brylantowe z szafirami Aferzysta początkowo występował jako włamywacz, następnie jednak po zdobyciu większej gotówki nie brał już osobiście udziału w napadach, zakładając przedsiębiorstwo, finansujące liczne bandy włamywaczów i organizując napady na skarbce i sklepy jubilerskie w różnych stolicach europejskich.

Centrala Nawrockiego mieściła się w Wiedniu.

Ostatnim z czynów jego band było włamanie do wielkiego sklepu jubilerskiego w Wiedniu. **Włamywacze zrabowali wówczas oprócz olbrzymiej ilości biżuterii, 60 złotych zegarków oraz** rozmaite wyroby z platyny, łącznej wartości miliona szylingów.

Głównym pomocnikiem Nawrockiego była jego żona i w czasie, gdy mąż jej wyjeżdżał na „gościnne występy" do Ameryki, ona kierowała bandą, planując nowe napady.

Dobrani małżonkowie posiadali we wszystkich większych bankach własne konta czekowe.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

74.

A im bardziej silił się na sklejenie zrozumiałego dla niej zdania, tembardziej wikłał się w składni niemieckiej i tem więcej brakło mu słów.

Natomiast przyszła mu do głowy nowa myśl.

— Doskonale! — szepnął, uderzając się w czoło. — Joinville mówi po niemiecku, jak Bismark. Zaprowadzę ją do Joinvilla.

Na to nazwisko, które zapamiętała odkąd kapitan w lasku Bulońskim przedstawił swego przyjaciela hrabiemu Borodino, młoda dziewczyna zaczęła powtarzać, klaszcząc w ręce:

— Ja!... Ja!... Joinville!... Joinville!...

— A! zapomniałem, że wtedy w pozie stryja oczkowała go przez cały czas — pomyślał sobie kapitan. — Ou się ma do niej, a ona ku niemu, to jasne.

To się dopiero ucieszy, poczciwy Julek!... Jaka to będzie dlań niespodzianka, gdy mnie zobaczy z nią pod rękę. Ale jak się też skończy ta awantura!... No, to już jego rzecz, dali bóg!... Ja tylko gram rolę powiernika w tej sztuce szufladkowej... Bohater niech prowadzi intrygę i troszczy się o rozwiązanie!...

Tak zawnioskowawszy, kapitan bez fałszywego wstydu, wyrzekł się daremnej łamaniny językowej i zastąpił ją znaczącą mimiką.

Palcem wskazał most Zgody i front izby deputowanych, wymawiając wielokrotnie magiczne słowo: „Joinville!... Joinville!..."

Synowica zrozumiała wybornie.

Być może, że po wypadku w lasku bulońskim, kiedy p. Borodino odwoził Joinville z wywichniętą nogą, mo że zauważyła w przejeździe kolumnadę pałacu Burbunów i zapamiętała, że w pobliżu mieszka przyszły sekretarz ambasady.

Skinęła, że gotowa iść i zgodziła się pójść pod rękę z Cavarociem.

Prędkim krokiem udali się przez wybrzeże na ulicę Burgundzką.

Wziąćby ich można było za parę zakochaną, bo młoda dziewczyna przytuliła się do swego kawalera, któ rego gęsta mina, jakby zwiastowała powodzenie. W rzeczywistości biedaczka dlatego się tak opierała na Cavarocu, bo nie miała sił iść sama, Cavaroc zaś nie dlatego miał taką minę, ażeby czuł się zwycięzcą. Cavaroc tryumfował w zastępstwie swego przyjaciela i mówił do siebie:

— Joinville zawsze ma szczęście!..

Zniemczona Greczynka śliczna bestyjka!... I nie umie po francusku... można przy niej wszystko mówić, a nie zrozumie ani słowa. Ale niech mnie diabli porwą, gdy się domyślę, co się z nią stało? Może ją Borodino wyrzucił... coś mi się nie podoba ten Rumun... Kto wie, czy tamtej nie uciął głowy.

gdzie mieszkał Joinville. Helena po raz pierwszy wypadku dostali się do domu, znała to miejsce natychmiast, sama się zatrzymała.

Kapitan zadzwonił, weszli, a przechodząc przed drzwiami odźwiernego, Cavaroc ubrawił się wielce miną, jaką zrobił stróż tego poważnego domu, gdy zobaczył przyjaciela jednego z lokatorów z kobietą.

Joinville miał wprawdzie kilka znajomości, ale ich u siebie nie przyjmował.

Gorzej było jeszcze ze starym lokajem, który otworzył drzwi mieszkania na dole. Rozdziawił gębę i o mało co nie zagrodził drogi tej niespodziewanej parze.

Cavaroc parsknął mu śmiechem w nos i poszedł, trzymając pod rękę dziewczę, drżące ze wzruszenia.

Joinville siedział właśnie przy kominku. Z odgłosu kroków poznał kapitana i rzekł doń, nie odwracając się:

— Cóż się tak dzisiaj spóźniłeś?

— Lepiej późno, niż nigdy — odparł wesoło Cavaroc.

Jednocześnie, bez ceremonii, zdjął kaptur, zakrywający głowę Heleny, i dodał:

— Przyprowadziłem ci osobę, którą tylko co spotkałem na wybrzeżu Orsay. Chyba nie będziesz się gniewał o to, że ją zobaczysz.

Joinville spojrzał i zerwał się prędko, lecz zdumienie przykuło go na miejscu. Poznał synowicę pana Borodino i nie chciał wierzyć własnym oczom.

— Nie chciej, ażebym ci tłomaczył — podchwycił kapitan — nie mogę nic objaśnić. Zapytaj raczej panny.

— Zapominasz, że ona niema.

— Już nie jest niemową. Ale mówi tylko po niemiecku. Ty znasz ten język daleko lepiej odemnie, więc możesz ją zapytać. Ona ci odpowie.

Ja nie jestem w stanie rozumieć waszej rozmowy, ale mi ją przetłomaczysz... bylebyś nie chciał zachować dla siebie tych pięknych rzeczy jakie sobie powiecie... zresztą nie będę miał o to pretensji.

d. c. n.

Dar wielkanocny

dla dzieci bezrobotnych

Na czarnych, niedawno z ciężaru śnieżnej okiści uswobodzonych, gałęziach drzew nabrzmiewają maleńkie, lepkie pączki. Promień słońca, co wyjrzał zza ciężkich, zda się jeszcze zimowych chmur — jest już dziwnie ciepły, dziwnie jasny. A z pod powłoki napół przegniłych, zeszłorocznych liści wyjrzały pierwsze główki przylaszczek. Wiosna...



Takie oto wywieszki Komitetu pomocy zimowej będą umieszczane na drzwiach mieszkań, oknach, witrynach itp tych obywateli, którzy dopełnili swego obowiązku wobec bezrobotnych w miesiącu kwietniu.

Wiosna. A wraz z wiosną — Wielkanoc.

Słyszymy już niemal dźwięczny, poważny głos dzwonów, głoszących, że Pan Zmartwychwstał... I widzimy oczami wyobraźni stół nakryty bielutkim obrusem, przybrany festonami wiciaku, przystrojony w ciemne, lśniące borówczane gałązki — stół ze święconym.

Nagle jawi się myśl inna... Radosne święto Zmartwychwstania, czy dla wszystkich będzie radosne? Czy w dniu Wielkanocnym każdy będzie miał już nie słodki placek, czy kawał mazurka, ale zwykłą kromkę chleba?

Jest przecież tyle dzieci... Dzieci rodzin bezrobotnych. Jaką one będą miały Wielkanoc? Czy dla nich święta mają być tylko przypomnieniem o ich upośledzeniu, o ich krzywdzie? I jak im wytłumaczyć, że cała radość, całe piękno, cała słodycz życia — to nie dla nich? Czy mamy prawo pozostawić je zapatrzone w różnobarwne pisanki, lukrowane mazurki, z twarzą rozpłaszczoną niemal o wystawową szybę i z tragicznym „dlaczego?" na ustach?

Nie, po stokroć nie!

W dniu 2-gim i 3-im kwietnia z inicjatywy Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym odbędzie się na terenie całej Polski zbiórka pod hasłem: „Wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych". Niczyjej ofiary nie może na ten szczytny cel zabraknąć.

Setki tysięcy dzieci polskich, dzieci rodzin bezrobotnych, chodzą głodne, obdarte i bose. Nie możemy dopuścić, by marnowały się moralnie, karlały fizycznie w niedostatku. Całe społeczeństwo musi się zjednoczyć we wspólnym wysiłku. Niech każdy złoży tyle, na ile go stać, choć parę groszy, ale niech złoży każdy. Sumy w ten sposób uzyskane pozwolą nietylko urządzić święta dzieciom ludzi pozbawionych pracy, ale zapewnią im także dalsze dożywianie w szkołach i przedszkolach, zapewnią im odzież, polepszą ich warunki bytu.

Akcja pomocy zimowej trwa w stosunku do dzieci rodzin bezrobotnych przez cały rok. Dożywianie dzieci w szkołach i przedszkolach przenosi się w lecie na kolonie i półkolonie. Pożywienie, które tam otrzymują — to przecież często jedyny ich posiłek w ciągu dnia. Nie można ich go pozbawić... O rozmiarach zaś akcji pomocy dzieciom najlepiej, najbardziej wymownie zaświadczy fakt, że w ciągu np. marca br. liczba dożywianych dzieci wyniosła 805 tysięcy.

Gdy więc w dniu 2-gim i 3-im kwietnia na ulicach naszych miast i miasteczek ujrzymy kwestarzy z puszkami — złóżmy do nich i wój grosz w tym przeświadczeniu, że oto osuszyliśmy jedną żałosną łzę dziecięcą, że ozłociliśmy odrobiną słońca czyjś gorzki dziecięcy żywot.

Kabe

Mordercy z Włocławka

SKAZANI NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE.

Sąd okręgowy we Włocławku ogłosił wyrok w sprawie potwornych morderstw dwu właścicielek sklepu przy ul. Ceglanej we Włocławku, Agnieszki Misionówny i Walerii Kuźmierkówny. Zbrodnia popełniona była w celach rabunkowych, a bandyci zabili swe ofiary 15 uderzeniami siekiery w głowę, masakrując je w straszny sposób.

Sąd skazał oskarżonych Władysława Puzdrakiewicza i Józefa Strzeleckiego na karę dożywotniego więzienia oraz na pozbawienie praw na zawsze.

„Rozpoczynam walkę wyborczą w mieście waszym..."

Królewiecka mowa Hitlera

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Berlin, w marcu.

„Rozpoczynam walkę wyborczą w mieście waszym, w tym mieście, gdzie w 1938 roku zakończyłem kampanię wyborczą po przejęciu władzy!"

Tymi słowy rozpoczął swą mowę Hitler w Królewcu. Dla niejednych nawet na terenie Niemiec jest rzeczą niezrozumiałą, co oznacza w ogóle cała ta „kampania wyborcza".

Jakie wybory? Jaka walka? Z kim i przeciw komu?

Ale to już wypływa z metody pracy partii narodowo-socjalistycznej, która polega na tym, aby ludności bezustannie dawać pewien impuls do czynu, bez wzgl. na to, czy on ma być produkcyjny, czy nie. Trzeba szerokie masy utrzymywać wciąż w pewnym napięciu, trzeba im wciąż dawać zastrzyk partyjnego patriotyzmu i entuzjazmu. A cóż może być lepsze od wizyty Hitlera i jego przemówienia.

Więc teraz przez dwa tygodnie trzy wielkie samoloty będą przewoziły z miejsca na miejsce Hitlera i jego najbliższą świtę, z miasta do miasta, aby dać możność jak najliczniejszym tysiącom, ba setkom tysięcy, zobaczenia swego „Führera" i usłyszenia jego głosu.

Taka kampania wymaga żelaznego zdrowia, wielkiego wysiłku energii i sporego daru przemawiania do tłumów. Ale to już jest drugą naturą Hitlera. Trybun ludowy nie może się obejść bez swych tłumów nawet wtedy, gdy może już posługiwać się innymi, któ rzy „słowa elementarza partyjnego" mogą szerzyć wśród mas.

Mowa Hitlera wygłoszona w Królewcu przeznaczona była właściwie nie tyle dla samych mieszkańców tego miasta, ile dla nowych obywateli niemieckich i dla zagranicy.

Austriakom powiedział w sposób wyraźny, że bez Trzeciej Rzeszy był właściwie niczym. „Cóż to za niepodległość, która obejmuje tylko 6 i pół miliona ludzi?" — wołał Hitler. „Cóż to



Kanclerz Hitler wygłasza przemówienie w Królewcu.

za suwerenność? I jakie znaczenie ma suwerenność, która została narzucona przez obce mocarstwa? I narzucona przecież nie z miłości dla narodu, ale jedynie w tym celu, aby przez to osłabić Niemcy".

„Jako obszar gospodarczy nawet Niemcy są zbyt małe, ponieważ braku je im kolonij — wywodził dalej Hitler — a cóż wobec tego może zrobić państwo, którego wielkość wynosi akurat tyle, co zwykła prowincja? Przytym, gdy Niemcy już podniosły się gospodarczo i odzyskały zaufanie we własne siły, Austria przecież jako maleńkie państwo nigdy tej wiary nie posiadała.

Austria nie byłaby nigdy w stanie bez pomocy Niemiec podźwignąć się".

To wszystko jeszcze raz powiedział o „biednym kuzynom", aby wiedzieli jakie szczęście ich spotkało, aby wiedzieli, że nie będą odczuwali ani biedy materialnej, ani poniżeń, że będą syci, bezpieczni i zadowoleni.

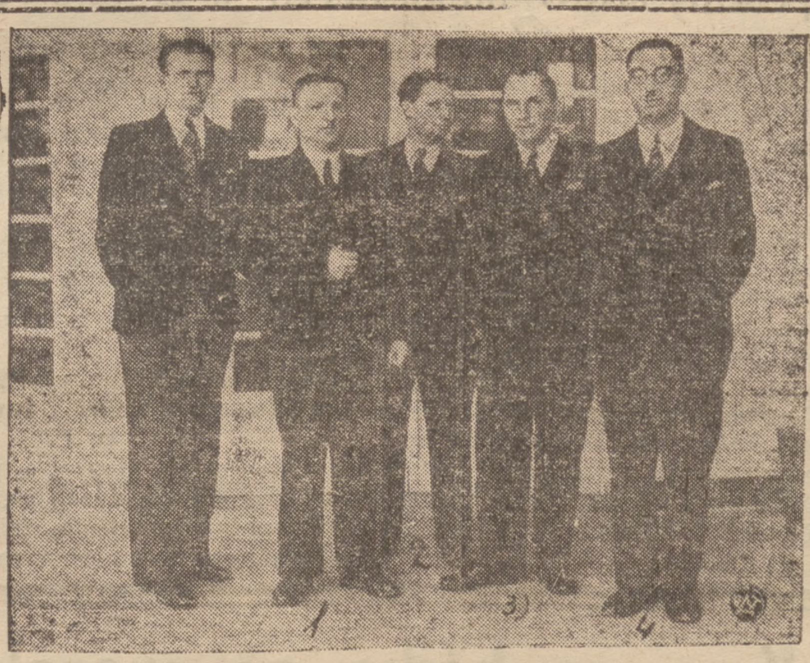
Pod adresem zagranicy rzucił Hitler znowu szereg tych samych zarzutów, jakie wysuwa przy każdej sposobności.

A więc, że w stosunku do Niemiec nigdy nie postępowała „fair", że przeciwnie „nigdy prawa ludzkie nie były bardziej pomiatane, jak podczas traktatów pokojowych", że w wypadku Austrii zagranica siłą narzucała jej niezależność, aby pośrednio szkodzić Niemcom, nie licząc się zupełnie z rzeczywistymi interesami ludności austriackiej.

Tymczasem niech wie cały świat — woła Führer — że obecnie Niemcy są większe i silniejsze, niż były w 1914 roku, że wszyscy Niemcy łączą się dzisiaj pod znakiem swastyki, że doktryna narodowo-socjalistyczna staje się wyznaniem wiary wszystkich Niemców bez względu na to, gdzie się znajdują i wreszcie, że dziś Hitler jest wodzem naczelnym największej armji świata.

Świat słucha i zbroi się.

T. M. S.



Delegacja litewska na konferencji w Augustowie: 1) generalny dyrektor komunikacji na Litwie inż. Tuskalis, przewodniczący delegacji litewskiej, 2) wicedyrektor inż. Augustajtis, 3) naczelnik Wydziału w Litewskim M. S. Z. Macznetis, 4) dyrektor poczt Banajtis, 5) radca prawny M. S. Z. Kryvickas.

Delegacji polskiej przewodniczył wicedyrektor Departamentu Politycznego M. S. Z. Gwiazdowski.

Na froncie politycznym

STANOWISKO KLUBU DEMOKRATYCZNEGO.

W Warszawie obradował Klub demokratyczny i w toku tych obrad uchwalono następującą uchwałę w sprawie stosunków polsko — litewskich: „Uznając doniosłość faktu nawiązania z Litwą stosunków dyplomatycznych Klub demokratyczny wyraża życzenie by stosunki te zostały zacieśnione i rozszerzone na podstawie kulturalnej i gospodarczej współpracy dla obu narodów w myśl zasady „wolny z wolnymi, równy z równymi". Tylko dobrowolna i szczera przyjaźń Litwy z Polską pozwoli na należyte przygotowanie obu państw do obrony przed grożącą im zaborczością. Głośne oświadczenie Kanclerza Hitlera o Pomorzu jako „obszarze niemieckim" stanowi jeszcze jedno ostrzeżenie dla Polski i groźbę dla pokoju świata. Polska musi wzmóc swoją gotowość obronną i zacieśnić sojusze z demokracjami zachodu oraz narodami bałtyckimi, stojąc zdecydowanie w szeregu państw antytotalnych".

Pamiętaj o bezrobotnych!

Debaty nad budżetem m. Będzina

Koszary dla wojska. Uchwalenie preliminarza

Głównym punktem porządku obrad onegdajszego posiedzenia rady miejskiej w Będzinie, któremu przewodniczył prez. Izydorczyk była sprawa uchwalenia budżetu na 1938—39 rok.

Prezydent Izydorczyk w dłuższym expose scharakteryzował plan gospodarki miejskiej oraz budżet inwestycyjny.

Nowy preliminarz budżetowy jest cyfrowo zrównoważony. Nadwyżkę dochodów nadzwyczajnych w sumie 153 tys. zł. przeznaczono na inwestycję. Dyskusja nad budżetem przeciągnęła się do północy i zabierało w niej głos wielu radnych.

Zacięta polemika prowadzona była pomiędzy radnymi klubu żydowskiego a radnymi klubu pracy gospodarczej i klubu PPS. Chodziło tu głównie o dwie sprawy. Mianowicie radni żydowscy upierali się, aby do budżetu wstawić sumę 600 zł. na prowadzenie szkoły religijnej i 1000 zł. dla żydowskiej bezprocentowej kasy zapomogowej. Przy głosowaniu wnioski powyższe rada odrzuciła. Uchwalono na tomiast 2000 zł. dla chrześc. kasy bezprocentowej.

W dyskusji nad tym wnioskiem zabierali głos: r. Stróżyk, r. Niemiec, r. Wacławik, ławnik Łaskowski i dr. Perel, r. Szajnowa i ławnik Rubinlicht.

Ponadto na wniosek ławnika Łaskowskiego przyznano subsydium 500 zł. dla klubu sport. „Zagłębianka".

Radny Niemiec (PPS) przy omawianiu budżetu wspomniał, że na uroczystości związane z wręczeniem sztandaru pułkowi, stacjonowanemu w Będzinie ma przybyć Prezydent Rzplitej lub Marsz. Śmigły-Rydz. W związku z tym klub radnych PPS zamierza zgłosić wniosek, aby koszary, które są własnością miasta przekazać wojsku do bezpłatnego władania na czas stacjonowania garnizonu w Będzinie.

Budżet został uchwalony jednomyślnie.

Wydatki zwyczajne budżetu wynoszą 1.198.130 zł.

W tym preliminowano: na zarząd ogólny 49.253 zł., majątek komunalny 38.608 zł., spłata długów 126.663 zł., drogi i place 100.106 zł., pomiary i plany rozbudowy miasta 10.953 zł., oświata 135.6678 zł., kultura i sztuka 1.150 zł., zdrowie publiczne 100.176 zł., opieka społ. 191.835 zł., popieranie rolnictwa 450 zł., popieranie przemysłu i handlu 2000 zł., bezpieczeństwo publiczne 78.607 zł. i różne 62.547 zł.

Dochody zwyczajne wynoszą 1.351.400 zł.

W tym preliminowano: na majątek komunalny 123.828 zł., przedsiębiorstwa komunalne 266.025 zł., subwencje i dotacje 28.404 zł., zwroty 67.237 zł., opłaty adm. 22.800 zł., opłaty za korzystanie z urządzeń i zakł. dobra publ. 30.002 zł., doplaty 30.300 zł., udział w podatkach państw. 476.000 zł., dodatki do pod. państw. 282.501 zł., podatki samoistne 19.101 zł. i różne 3.002 zł.

Budżet wydatków nadzwyczajnych wynosi 740.171 zł. i dochodów nadzwyczajnych 586.901 zł.

Ogólna więc suma budżetu w dochodach i rozchodach zwyczajnych i nadzwyczajnych wynosi 1.938.301 zł.

Budżety przedsiębiorstw:

Miejski zakład elektryczny: wydatki zwycz. 1049.352 zł., dochody 1.249.35 zł.

Miejski zakład wodociągowo-kanalizacyjny: wydatki zwycz. 257.463 zł., dochody 302.200 zł., nadwyżki 44.734 zł. Wydatki nadzw. 132 zł. i dochody 132.000 zł.

Rzeźnia miejska: wydatki zwycz. 54.935 zł., dochody 73.727 zł., nadwyżka 18.792 zł. Wydatki nadzw. 7.000 zł. i dochody 7.000 zł.

Targowica zwierzęca: wyd. zwycz. 7.504 zł., dochody 10.000 zł., nadwyżka 2496 zł.

Przytułek dla starców w Okradzionowie: ogólny budżet 21.490 zł., dla umysłowo chorych 27.315 zł. i dom noclegowy 2.853 zł.

Ponadto na posiedzeniu załatwiono następujące sprawy: uchwalono wypłacić członkom komisji rewizyjnej łączną sumę 250 zł., przyjęto do wiadomości reskrypt p. wojewody o zatwierdzeniu dodatkowego budżetu oraz odmówiono przyłączenia części gruntów kol. Piaski do Czeladzi.

Zjazd przedstawicieli izb

przemysłowo-handlowych w Sosnowcu

W dniach 4 i 5 kwietnia br. obradować będą przedstawiciele izb przemysłowo-handlowych z całej Polski.

W dniu 4 kwietnia obrady toczyć się będą w Katowicach. Omówione zostaną sprawy organizacyjne.

W dniu 5 kwietnia zjazd przedstawicieli izb obradować będzie w gmachu izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu. Obrady poświęcone będą sprawom Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Zjazd rozpocznie obrady w Sosnowcu o godz. 10.30 rano. Wygłoszone zostaną trzy referaty przez przedstawicieli ministerstw skarbu oraz przemysłu i handlu. Referaty wygłoszone zostaną na tematy:

1) **Informacje ogólne o strukturze C. O. P.**

2) **Ulgi inwestycyjne i inne środki pomocy dla przedsiębiorstw organizowanych na obszarze COP.**

3) **Rola inwestycyj prywatnych w C. O. P.**

Po tych referatach prezes izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu poseł inż. Sowiński wygłosi korreferat na temat:

„Rola samorządu przemysłowo-handlowego wobec inwestycyj w C. O. P."

Na zakończenie pierwszej części obrad odbędzie się dyskusja.

Po południu odbędą się obrady o charakterze wewnętrznym.

Krwawa bójka na weselu

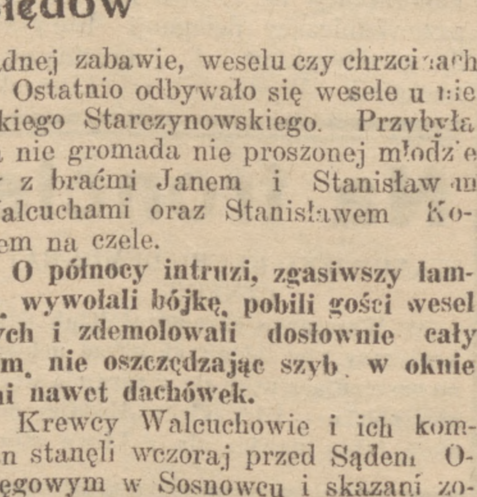
we wsi Błędów

Wieś Błędów w powiecie będzińskim znana jest z krwawych bójek bez których nie obejdzie się tam na żadnej zabawie, weselu czy chrzcinach.

Ostatnio odbywało się wesele u nie jakiego Starczynowskiego. Przybyła na nie gromada nie proszonej młodzieży z braćmi Janem i Stanisławem Walcuchami oraz Stanisławem Kozlem na czele.

O północy intruzi, zgasiwszy lampę, wywołali bójkę, pobili gości weselnych i zdemolowali doszczętnie cały dom, nie oszczędzając szyb w oknie ani nawet dachówek.

Krewcy Walcuchowie i ich kompan stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazani zostali na półtora roku więzienia. Wykonanie kar zawieszono skazanym na okres czterech lat.



Jak i kiedy wypłaca się

renty wypadkowe

Wobec częstych nieporozumień przy rozeznaniach o renty z tytułu ubezpieczenia od wypadków, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że w ubezpieczeniu społecznym wypadki, powodujące niezdolność do pracy, trwającej niedłużej niż 4 tygodnie, nie podlegają odszkodowaniu.

Renty wypadkowe oblicza się od przeciętnego zarobku z ostatniego roku przed wypadkiem. Jeżeli zarobek nie sięga od tego minimum, to mimo to rentę oblicza się od tego minimum. Jeżeli poszkodowany wskutek wypadku lub choroby zawodowej jest całkowicie niezdolny do zarobkowania, otrzymuje rentę w wysokości 2/3 przeciętnego miesięcznego zarobku (renta pełna), jeżeli zaś jest częściowo niezdolny, niemniej jednak niż 10 proc., otrzymuje część renty pełnej równą stopniowi niezdolności do zarobkowania.

Rencista wypadkowy, znajdujący się w takim stanie bezradności, że nie może obejść się bez pomocy drugiej osoby, otrzymuje dodatek dla bezradnych w wysokości 1/3 przeciętnego miesięcznego zarobku. Natomiast osoba, która utraciła conajmniej 2/3 zdolności do zarobkowania, otrzymuje na każde dziecko dodatek w wysokości 1/10 części renty.

Renta wypadkowa przysługuje od pierwszego dnia niezdolności do zarobkowania, trwającej dłużej niż 4 tygodnie.

Drzazgi

Echa procesu

We wczorajszym „IKC" ukazała się dowcipna fraszka na temat toczącego się w Katowicach procesu b. dyrektorów targowicy mysłowickiej:

NA SZAMPAŃSKIE OBYCZAJE MYSŁOWICKICH RZEŹNIKÓW.

Że w szampitrze
kazali się kąpać rozebranej *wydrze*
panowie rzeźnicy z Mysłowic,
no, powiedz pan, powiedz!
Najbardziej oburzają się panie:
„takie jakieś — w szampanie!
na te czasy — się godzi?"
A co mówię na to ja?
voila:
kąpele wydry w szampanie — lecz
i siebie w *wodzie!*

TOMMY.

—oOo—

Przy głośniku

1000 OSÓB ZDOBYŁO NAGRODY W WIELKIM KONKURSIE ZIMOWYM POLSKIEGO RADIA

W niedzielę, dn. 27 bm. w czasie audycji radiowej około godz. 14 odbyło się wręczenie nagrody laureatowi Wielkiego Konkursu Zimowego. **Zdobywcą samochodu „Chevrolet" został mieszkaniec Łodzi p. Bronisław Micielski. W czasie audycji podane zostały również nazwiska tych, którzy zdobyli kilka dalszych nagród.**

Imieniem Polskiego Radia przemawiał dyr. inż. Bolesław Konarski, który podkreślił skuteczność wyniku akcji radiofonizacji kraju, poczym wręczył p. Micielskiemu klucze zdobytego przezeń samochodu.

Audycji dopełnił krótki wywiad mikrofonowy z laureatem konkursu oraz transmisja momentu, kiedy uradowany zwycięzca odjeżdża z przed siedziby radia przy ul. Zielnej nr. 25 zdobytym przez się autem.

Kolejność głosów speakerów zapowiadających audycje konkursowe była następująca:

Audycja grudniowa: pp. Świętochowski, Bocheński, Opieński.

Audycja styczniowa: pp. Bocheński, Opieński, Świętochowski.

I-sza audycja lutowa: pp. Opieński, Świętochowski, Bocheński.

II-ga audycja lutowa: pp Świętochowski Opieński Bocheński.

Nazwiska tysiąca zwycięzców w Konkursie Radiowym podane nr. 14 z dn. 3.4 br. tygodnika „Antena".

—(0)—

Komitet budowy

POMNIKA LEGIONÓW W KIELCACH.

Z inicjatywy i pod przewodnictwem starosty powiatowego mgr. Edwarda Trznadla odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej w Zawierciu zebranie organizacyjne **powiatowego komitetu budowy pomnika Legionów w Kielcach.**

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz, duchowieństwa, wojska, policji, szkolnictwa, przemysłu i różnych organizacyj i stowarzyszeń.

W skład komitetu weszli wszyscy obecni na zebraniu oraz ci, którzy nie przybyli, a zadeklarowali swoją współpracę.

Do realizacji zadań komitetu powołany został wydział wykonawczy w skład którego weszli przewodniczący starosta mgr. E. Trznadel zastępca pos. inż. Z. Sowiński dyr. Jakiłczowa ks. kan. B. Wajzles, prezydent Kowalski, major Maresch, dr. Michnowski, dyr. Brzozowski, K. Borowski z Myszkowa, dyr. A. Erbe i wójt gminy Poręba p. Karcz.

Do sekcji propagandowej zostali wybrani: wiceprezydent Góralczyk, wójt gm. Bokitno Szlacheckie p. Edward Chrząszcz prezes federacji PZOO p. W. Manzagen, p. Guhała, T. Świderski i Jan Kania.

Do komisji finansowej powołano: dyr. Siekluckiego, prezesa kupców B. Zawadzkiego, kier. E. Millera, sekretarza zarządu miejskiego J. Czarnotę, rachmistrza wydz. pow. S. Kuca i przed. rzemiosła J. Gruszczyńskiego.

Komisję rewizyjną stanowią: prezydent Kowalski, inż. E. Dębski, rejent Karczewski.

W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie wydziału wykonawczego oraz poszczególnych sekcji, na którym ustalony zostanie szczegółowy plan pracy.

Zjazd kieleckiego okręgu

Związku harcerstwa polskiego

W gmachu urzędu wojewódzkiego kieleckiego w Kielcach odbył się zjazd kieleckiego Okręgu Z. H. P.

W zjeździe wzięli udział: delegaci Kół przyjaciół harcerzy(instruktorki i instruktorzy 3-ch Komend Chorągwi (kieleckiej harcerek, kieleckiej harcerzy, zagłębiowskiej harcerzy).

Zjazd zaszczycili swą obecnością: wojewoda kielecki dr. Wł. Dziadosz J. E. Ks. Biskup Franciszek Sonik, reprezentanci organizacyj społecznych i zaproszeni goście.

Obrady poprzedzone zostały Mszą św. w kościele katedralnym celebrowaną przez J. E. Ks. Biskupa Fr. Sonika oraz defiladą harcerek i harcerzy hufce kieleckiego, przed gmachem urzędu wojewódzkiego.

Obrady w sali portretowej urzędu wojewódzkiego otworzył prezes zarządu okręgu wicewojewoda Wacław Lutomski witając zebranych w imieniu zarządu okręgu. Na przewodniczącego został wybrany dyr. Idelfons Sikorski na asesorów dyr. Sokólski z Sosnowca i p. Sakowiczówna. Na sekretarzy pp. Wilczyński M. i J. Karczewski.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili: wojewoda dr. Dziadosz, Ks. Biskup kielecki Fr. Sonik dr. Szczygieł — przedstawiciel kuratorium okr. szkol. krakowskiego, kpt. Ostachowski komendant P. W. i WF. na m. Kielce oraz jako przedstawiciel zw. legionistów, mec. Cichowski prezes P.C.K. p. Domański przedstawiciel głównej kwatery harcerzy.

Na zjazd nadesłali depesze przewodniczący Z. H. P. Michał Grażyński naczelnictwo Z. H. P. oraz prezes Z.O. dyr. Tadeusz Woydat.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Rydza Śmigłego, premiera Gen. Sławoj Składkowskiego przewodniczącego Z. H. P. dra Michała Grażyńskiego.

Krótkie sprawozdanie z działalności zarządu okręgu wygłosił prezes Lutomski. Sprawozdanie kasowe odczytał p. Neimitz — skarbnik, w imieniu zaś komisji rewizyjnej dyr. Dębicki, stawiając wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi.

Zjazd okręgu powziął jednomyślnie uchwały:

Zjazd walny okręgu składa podziękowanie wojewodzie dr. Wł. Dziadoszowi za dotychczasowe popieranie ruchu harcerskiego i wyraża mu za to głębokie uznanie.

W uznaniu trwałych zasług położonych przez b. prezesa zarządu okręgu Z.P.H. w Kielcach Tadeusza Woydata zjazd stwierdza, że p. Tadeusz Woydat zasłużył się dobrze harcerstwu okręgu kieleckiego.

W skład zarządu okręgu Z. P. H. weszli pp.: Lutomski, Stępkowski, Neimitz, Łęczycki, Gębicowa, ks. Zrałek, Sikorski, Dobski, Wasung, Luchowiec, Hejne Zebrowski, Klimas, Rychter Henryk, Ormańczyk, Boksowa, Nadrowski, Stala. Z urzędu weszli: komendantka chorągwi harcerek Łapińska Józefa, komendant chorągwi harcerzy zagłębiowskiej Józef Brzeziński, komendant chorągwi harcerzy w Kielcach Edmund Massalski oraz przedstawiciel kuratorium okręgu szkolnego dr. Maria Chrzanowska.

Komisja rewizyjna: Dębicki Roman Jan Gabrysiewicz, Ks. Gieletowski Dyr. Kuc Henryk, Smolańska Natalia, Z—cy Jurasz Jan, Opielińska Maria.

Sąd harcerski Chodkiewicz, Zarodówna, Dryjski Stanisław, Meissner Edw. Macek Władysław, Z—cy Grodecka Irena, Bartnik Teodor.

Na zebraniu konstytucyjnym po zjeździe okręgu dokooptowano p. Sakowiczównę, kpt. Schirmera, dra Poziomskiego i p. Wilczyńskiego.

Ustalono następujący podział funkcji: Przewodniczący wicew. Wacław Lutomski, i wiceprzewodniczący insp. Stanisław Luchowiec, II-gi wiceprzewodniczący Stępkowski Józef; skarbnik Włodzimierz Neimitz, okręgowy kierownik K. P. H. Łęczycki Jerzy, sekretarz Dobski, Sekretarz K. P. H. M. Wilczyński.

Zmiana siedziby

INSPEKTORATU PRACY W SOSNOWCU

Inspektorat pracy w Sosnowcu z dniem 1 kwietnia przeniesiony zostanie do nowego lokalu przy ul. Śnieżnej nr. 1 róg Będzińskiej.

Proszeni jesteśmy o podanie osobom zainteresowanym, że biura inspektoratu ze względu na przeprowadzkę nie czynne będą 31 bm., 1 i 2 kwietnia. Normalne urzędowanie w Inspektoracie pracy rozpocznie się 5 kwietnia.

Przemycał ludzi

ZA GRANICĘ

Przez wydział śledczy w Sosnowcu został zatrzymany Konstanty Niemczyk, zam. w Sosnowcu przy ul. Kordonowej 7.

Niemczyk podejrzany jest o przemyt ludzi za granicę. Przekazano go wydziałowi śledczemu w Chorzowie.

— **WIECZÓR KLUBOWY.** Koło młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZPP i H. w Sosnowcu, Sienkiewicza 17-a urządza dziś wieczór klubowy pn. „Prima Aprilis". Początek o godz. 20.

— **ZEBRANIE CZŁONKÓW BIBLIOTEKI DLA WSZYSTKICH** Dnia 5 kwietnia r. b. o godzinie 19 tej w pierwszym i o godz. 19-ej m. 30 w drugim terminie, w lokalu własnym odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków Tow. Biblioteki dla wszystkich im. Hugona Kołłątaja w Dąbrowe

Wiadomości bieżące

Czwart. 31 Marzec	Dziś: Balbiny Jutro: Teodory Wschód słońca: 5,15 Zachód słońca 6.03

— **„WIECZÓR MICKIEWICZOWSKI" W GIMN. IM. E. PLATER.** Jak już donosiliśmy w dn. 2 kwietnia o godzinie 19 odbędzie się w auli Państwowego Gimnazjum im. Emilii Plater przy ul. Wawel 1, uroczysty „Wieczór Mickiewiczowski". Na program złożą się: 1) Improwizacja — fragment, 2) Oda do młodości — recytacja zbiorowa, 3) Świtezianka — inscenizacja, 4) Pieśń z wieży — fragment z „Konrada Wallenroda", 5) Sonety Krymskie — melodeklamacja, 6) a. Rozmowa Protazego z Gerwazym, b. Umizgi ułana z dziewczyną, c. Polonez — inscenizowane fragmenty z „Pana Tadeusza".

Wstęp w cenie zł. 2.— zł. 1.50, zł. 1. Wieczór będzie powtórzony dla młodzieży w niedzielę tj. dnia 3 kwietnia br. c

— **ZARZĄD SAMOPOMOCY SPOŁECZNEJ KOBIET W SOSNOWCU,** zawiadamia członkinie, że w dniu 1 kwietnia o godz. 19 w domu społecznym, pokój 24, odbędzie się zebranie miesięczne, na którym zostanie wygłoszony referat pt. „Polska a Litwa", opracowany przez p. Wolską.

PRANIE STAJE SIĘ LŻEJSZE przy pomocy „mydła Kołłontay", marka ochronna „pralka". Mniej roboty, ponieważ obfita piana tego mydła z łatwością rozpuszcza brud.

— ODCZYT W STOWARZYSZENIU **TECHNIKÓW.** Dziś o godz. 20 w lokalu stowarzyszenia techników w Sosnowcu przy ul. 3 Maja nr. 25 wygłosi odczyt inż. Stefan Richter na temat: 1. Walka z korozją przy rurociągach wodnych i gazowych. 2. Szybkie łączenia kabli ziemnych za pomocą środków izolacyjnych i konserwacja zużytych kabli pracujących napięciem do 30000 v. Odczyt powyższy będzie ilustrowany filmem przedstawiającym praktycznie pow. zagadnienia w wielkich urządzeniach zagranicą. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Zlikwidowanie bandy koniokradów

Cyganie przemalowywali w lesie skradzione konie

Od dłuższego czasu grasowała na terenie powiatu będzińskiego banda koniokradów, która dokonała wielu kradzieży na naszym terenie.

Ostatnio policji udało się zatrzymać część bandy, która składała się z samych cyganów.

W dniu wczorajszym policja aresztowała w lesie pod Gołonogiem dalszych członków bandy w osobach Cyganów Ludwika Majewskiego, Ferdynanda Majewskiego, Romana Cybulskiego, Aleksandra Waszkowskiego i Ludwika Kwiatkowskiego, wszyscy zamieszkali w Podlesiu obok Gołonoga.

Od zatrzymanych Cyganów odebrano parę koni z bryczką.

Konie i bryczka zgadzają się z opisem skradzionych koni na szkodę Józefa Andruszkiewicza, zam. w Krakowie w dniu 29 bm.

Cyganów aresztowano w chwili, gdy zajęci byli w lesie przemalowywaniem skradzionych koni z cech charakterystycznych.

Dalsze dochodzenie w toku.

NA SREBRNYM EKRANIE.

„FORTANCERKI" w KINIE „PATRIA"

Głównym motywem tego filmu jest martyrologia fordanserek. Biedne, umęczone ofiary nocnych lokali oraz gangsterzy żerujący bez skrupułów na zabkanym, bezbronnym istnieniu ich codzienności.

Twórcy tego dramatu starają się o rozwiązanie problemu sprawiedliwości, lecz tylko pojęcia cytecznego, nie podchodzą do istoty zagadnienia, ale w szeregu faktów o dużej sile dramatycznej naświetleniu rzeczywistości — ukazują przeżycia pięciu dziewcząt, które zbuntowały się przeciwko swym zbrodniczym władcom. Jednym ze zjawisk socjalnej natury jest tu następujący szczegół: oto gdy sterroryzowanymi, działającymi zawsze na własną rękę dziewczętami, wstrząsa tragedia zbrutalizowanej ich koleżanki, zaczyna triumfować akt solidaryzowania się z pokrzywdzoną istotą ludzką; fortancerki, które jeszcze parę minut wstecz, drżały wystraszone, bezwolne i jakby zahypnotyzowane grozą — teraz patrzą jej w oczy śmiało, wyzywające, przepojone świadomością swej godności. Podkreślono tym społeczną moc, jaką daje solidaryzm zbiorowe ujęcie się za krzywdą jednostki

Główną rolę odtwarza Bette Davis. — Druga wielka rola w tym doskonałym filmie to postać prokuratora, którego świetną sylwetkę dał Humphrey Bogart znany z „Ślepego zaułka", „Zbiega z San Quentin" i „Kida Galahada" (Zresztą wszyscy aktorzy grają doskonale).

Film warto obejrzeć.

Szofer z Kielc
PRZEJECHAŁ PRZECHODNIA W BĘDZINIE

Wczoraj wydarzył się w Będzinie przy zbiegu ulic Sączewskiego i Małachowskiego nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 55-letni mieszkaniec Będzina niejaki Szyja z zawodu tragarz, zam. przy ul. Zamkowej.

Szyja przechodząc przez jezdnię dostał się pod nadjeżdżający samochód ciężarowy, udający się do Strosberga z Kielc. Szyja doznał wskutek przejechania zgniecenia klatki piersiowej i potłuczenia głowy.

Przewieziono go do szpitala miejskiego w Będzinie.

Ferie Wielkanocne
PRZEDŁUŻONE O 1 DZIEŃ

Specjalnym zarządzeniem ministra oświaty ferie Wielkanocne w szkołach zostały wyjątkowo w r. b. przedłużone o jeden dzień.

Ferie Wielkanocne zaczynają się w Wielką Środę, dn. 13 kwietnia i trwać będą do dn. 20 kwietnia włącznie.

Wyrok w procesie
oszukańczym ogłoszony zostanie w piątek

Wbrew przewidywaniu nie nastąpiło jeszcze zakończenie sensacyjnego procesu oszukańczego na szkodę zagłębiowskich firm handlowych, toczącego się od dwóch tygodni przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Wczoraj sąd przesłuchał resztę świadków, po czym udzielił głos stronom.

Prokurator Dryjski domagał się najsurowszego ukarania oskarżonych, przede wszystkim zaś organizatorów szajki oszustów Władysława Kałuży i Stanisława Śliwy, byłych funkcjonariuszów policji.

Następnie przemawiali obrońcy: adw. Koenig, Rajzman, Ursztajn i Glanc. Ogłoszenie wyroku zapowiedziane zostało na piątek o godz. 13.

Żebrak uprowadził
trzyletniego chłopca

Niezwykłą przygodę przeżył w Przemyślu pewien trzyletni chłopczyk. Oto dziecko czekało przed sklepem na ul. Jagiellońskiej na swych rodziców.

W pewnym momencie przechodzący ulicą żebrak zauważył dziecko bez opieki zwabił je i uprowadził. Można sobie wyobrazić rozpacz rodziców po zaginięciu dziecka.

Natychmiastowe poszukiwania pozostały bez rezultatu. Zdołano jednak stwierdzić, że po mieście grasuje żebrak, który prowadzi małego, dostatnio ubranego zapłakanego chłopczyka i przy pomocy dziecka stara się wzbudzić większą litość u odwiedzanych przez się dobroczyńców. Po upływie kilku godzin żebrak, który w międzyczasie zdaje się zorientował się jakie następstwa może dla niego mieć uprowadzenie dziecka, odprowadził je na to samo miejsce, z którego je zabrał.

Oczywiście właściciele sklepu zawiadomili natychmiast nieszczęśliwych rodziców, którzy dziecko odebrali. Za żebrakiem podjęto bezskuteczne dotychczas poszukiwania.



W świętym mieście greckim w Olimpii, spoczęło serce barona Piotra de Coumbertina, twórcy nowoczesnych olimpiad.

W obecności członków międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z jego prezesem hr. Baillet Latour na czele i członków rządu greckiego, następca tronu ks. Paweł złożył urnę ze sercem ojca olimpiad do specjalnej krypty. Moment ten przedstawia nasze zdjęcie.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 31 marca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa patrz program z Katowic. 11.40 Szwedzkie pieśni ludowe płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa patrz program z Katowic. 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „Wędrówki muzyczne". 16.15 Muzyka lekka 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książka: „Człowiek pod mikroskopem" — Odczyt 1715 Recital fortepianowy Agi Jambor. W programie utwory Jana Sebastiena Bacha. 17.50 Poradnik sportowy 18.10 Skrzynka ogólna 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Protekcja" 19.30 Wileńskie pieśni regionalne, 19.50 Przemówienie wojewody pomorskiego 20.00 Muzyka lekka i taneczna. 21.45 „Rozmowa o powieści" dialog Wacława Sieroszewskiego z Michałem Rusinkiem. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Targi międzynarodowe w Polsce 23.10 Patrz program z Katowic.

KATOWICE

Czwartek, 31 marca

11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzeń 13.15 Koncert symfoniczny poświęcony L. van Beethovenowi — (płyty) 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Magyari Imre — orkiestra cygańska (płyty) 18.10 Wiadomości sportowe 18.15 Koncert solistów. 18.45 Lekcja języka polskiego 23.00 Soliści Opery Paryskiej — płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 1 kwietnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa patrz program z Katowic 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Hokus pokus-dominikus" — wesoła audycja dla dzieci 16.00 Rozmowa z chorymi 16.15 „Ze wspomnień komilitona" — lekka audycja muzyczno-słowna 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 Pośrednictwo pracy — pogadanka 17.15 Z teki kompozytorów lwowskich. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki 18.00 Komunikat śniegowy (z Krakowa) 18.10 Muzyka lekka (płyty) 18.30 Program na jutro 18.55 Audycja dla wsi 19.00 Kurant staroświecki: „Pan Eugeniusz 19.30 Recital mandolinowy Fanny Siezak 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert wieczorny z Krakowa 20.50 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna 21.55 „Pierwsza krajowa audycja telewizyjna (ze Lwowa) 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.00 Patrz program z Katowic.

Miliony zbryzgane krwią
Sensacyjna powieść obyczajowa

96

— Czyście nic nie widzieli? — spytał agent.

— Nic.

— Ja dobrze to przewidziałem — wyrzekł Didier ze złością — odkąd pana de Chantouvert puszczono na wolność... A wszystko tak dobrze było przygotowane... Mielibyśmy go już tej nocy.

— Więc pan ciągle utrzymuje, że pan de Chantouvert powrócił do Hawru? — odparł kwaśno agent Martin. — Przecież nie mógł opuścić Paryża przed ranem, ponieważ jesteś pan pewny, iż wczoraj jeszcze znajdował się w Celle - Saint - Cloud; pociągiem pośpiesznym nie jechał, bo byłbym go widział; musiałby był przyjechać dopiero później, a rysopis został nadesłany na stację zbyt dokładny, ażeby go miano przepuścić...

— Ależ wy nie macie pojęcia o przebiegłości, energii i sprycie tego zucha! — zawołał Didier. — Musiał on odgadnąć, że go ścigać będą w Hawrze, że postawieni będą agenci na stację, aby go aresztować i musiał wysiąść w Harfieur, na stacji o sześć wiorst przed Hawrem. I zdążył na czas, ażeby uprzedzić swego przyjaciela... W ten sposób wszystko bierze w łeb!

Pomimo powagi położenia, Daniel o mało co nie wybuchnął śmiechem.

Bardzo był rad, że wyprowadził tych ludzi w pole, bo istotnie wysiadł w Harfieur.

Agent Martin podchwycił:

— Trzeba jednak pozostać na straży.

I miał już powrócić do willi, kiedy przyłączył się do nich kolega ich Finet.

— Martin — odezwał się — znów nas urządzili ci dwaj hultaje. Oni tu przychodzili tej nocy i już drapnęli.

— Przyszli?... Kiedy? — zapytał Didier z miną zdumioną.

— Nic nie wiem, ale fakt, że tu przychodzili jacyś ludzie; przy parkanie znalazłem drabinę. Czy przyszli oni, zanim myśmy się tu dostali, czy też, podsłuchawszy nas, umknęli? Nie wiem, ale tam, przy drabinie, są ślady stóp... Chodźcie ze mną, a zaraz pokażę.

Martin, Finet i Didier pobiegli ku willi.

Od tej chwili Daniel i Marcyal przestali rozumieć dokładnie, co się dzieje. Słyszeli tylko okrzyki gniewu i zdziwienia.

— Panowie — odezwał się Bertrand — zdaje mi się, że macie tego dosyć. Ja myślę, że czas już znaleźć się nam od tych ludzi jak można najdalej...

— Ale ta drabina! — zawołał Marcyal — Czyżby kto przyszedł?

— Tak, mój drogi — odparł Daniel — i mnie to intryguje tak samo jak ciebie, ale chodźmy! Nie mamy ani minuty do stracenia.

I, oddalając się, pełzali po ziemi; po tym, gdy sądzili, że są już niepostrzeżeni, zaczęli biec.

— Dokąd idziemy? — zapytał Bertrand.

— Wróćmy poprostu do Harfieur zaproponował Daniel — gazety wieczorne coś powiedzą; wtedy zastanowimy się, co mamy uczynić. Policja ani pomyśli, że mamy odwagę tak blisko pozostać, bezpiecznie więc czekać będziemy na nowiny.

Bertrand, który doskonale znał okolicę, poprowadził ich manowcami.

Kiedy dzień zaświtał, już bez wypadku dostali się do Horfieur.

Ranek przepędzili bardzo niespokojni, bardzo zniecierpliwieni, chodząc od jednej do drugiej kawiarni, unikając wymówienia choćby jednego nieostrożnego słówka.

Od razu kupili kilka gazet, ale żadna z nich oczywiście nie zawierała w sobie nic takiego, coby ich mogło żywiej interesować.

Natomiast mieli kilka minut wielkiego wzruszenia, kiedy kupili gazety wieczorne. Natychmiast ujrzeli w nich ten tytuł:

Dramat w Sainte - Adresse.

— Dramat! — wyrzekł Marcyal, blednąc.

Daniel, który trzymał dziennik zwinął go żywo.

— Do licha — rzekł — trzeba go przeczytać z całym spokojem

Udali się do pięknego parku w Harfieur.

Bertrand odezwał sir:

— Co też pomyśli sobie moja biedna żona! ha! zresztą ją uprzedziłem, ażeby się nie trwożyła, jeżeli nie powrócę prędko.

Poszukali ustronnej ławki i Daniel usiadłszy między Marcyalem i Bertrandem, przeczytał im następujące opowiadanie w gazecie:

„Czytelnicy nasi pamiętają wypadki, jakie się wydarzyły w Sainte - Adresse, przy aresztowaniu a po tym przy ucieczce mordercy Fernanda Desroches...

„Przypomnijmy pokrótce, że Marcyal Desroches, aresztowany przez agentów Martina i Fineta, w oberży ojca Bertranda, dobrze znanej mieszkańcom Hawru, został oswobodzony w kilka chwil po tym przez nieznajomego i że odtąd morderca i jego wspólnik wywijali się przed wszelkimi poszukiwaniami policji.

c. d. n.

Dancing-bar w więzieniu

Gdy muzyka w celi gra...

Ciekawy proces przed sądem w Kołomyi

Sąd okręgowy w Kołomyi rozpatruje sprawę przeciwko b. dozorcy więzienia w Śniatynie Władysławowi Tłuczkowi o nadużycie władzy urzędowej z chęci zysku. Wraz z nim zasiedli na ławie osakrżonych jego żona, dozorca Antoni Kurowski oraz jedenastu krewnych więźniów.

Władysław Tłuczek, pełniący od kilku lat obowiązki strażnika więziennego za niewielką opłatą udzielał więźniom urlopów, lepszego wiktu, słonecznych cel itp.

Dozorca za opłatą zezwolił więźniowi Wasylowi Bakałarykowi na estetyczne wyremontowanie własnym kosztem celi więziennej. Bakalaryk do spółki z dwoma innymi więźniami wynajęli robotnika, który dokonał gruntownego remontu celi, po czym sprowadzili sobie z domu poduszki i pierzyny.

Największa cela, nr. 4, była przez cały dzień otwarta. Tu schadzali się więźniowie na pogadanki. Pobyt w więzieniu stał się jeszcze przyjemniejszy gdy rozpoczął odbywanie kary niejaki Jurijczuk, który był utalentowanym skrzypkiem.

Dozorca dostarczył mu skrzypiec, na których Jurijczuk wygrywał taneczne melodie, w takt których wesoło pląsali więźniowie z zaproszonymi „z wolności“ kobietami.

Z tanich a przyjemnych dancingów korzystała również żona dozorcy Maria Tłuczkowa spraszając swe znajome. A że troskliwi krewni więźniów dostarczali im dostatniego wiktu, polewę dając jako okup Tłuczkowi, na dancingach nie brakło sutego jadła i napojów alkoholowych...

Więźniowie „zaręczeni“ mieli specjalne uprawnienia. Za niewielkim wynagrodzeniem (fura kartofli-.

Tłuczek lub jego żona, zezwalała, by narzeczone i przyjaciółki odwiedzały aresztowanych amantów i w odludnym zakątku... więziennego strychu spędzali miłe chwile sam na sam.

Podczas świąt Bożego Narodzenia więzień Bakalaryk zażądał by zezwolono mu na spędzenie świąt na łonie rodziny. Gdy dozorca odmówił więzień zwrócił się do jego żony, a ta, ustaliwszy wysokość „honorarium“, zwolniło więźnia na 2 dni świąt. „Uczciwy“ więzień, przywiózł istotnie kartofle i pracowicie zsypywał je własnoręcznie do śpiżarki Tłuczków.

W toku dochodzeń stwierdzono, że podczas gdy w niektórych celach dusiło się po 15 więźniów, w celach uprzywilejowanych odbywali wyrok trzej więźniowie, przyjmując odwiedziny współwięźniów i znajomych z „wolności“.

Więźniarka Eugenia Buraczyńska odbywała karę w prywatnym mieszkaniu Tłuczków, dzieląc łoże z „uczynną“ Tłuczkową.

Szewc Kosowan, odbywający karę wykonywał dla rodziny dozorcy roboty szewskie.

Tragiczny wypadek

SAMOCHODOWY W MAŁEJ DĄBRÓWCE

We wtorek zdarzył się w Małej Dąbrówce tragiczny wypadek samochodowy, który pociągnął za sobą życie ludzkie.

Pod koła przejeżdżającego samochodu, kierowanego przez szofera Władysława Płachtę z Dąbrowy wpadł na ul. Grażyńskiego 11-letni Paweł Gomza z Małej Dąbrówki.

Zmasakrowanego chłopca przewieziono do szpitala, gdzie życie zakończył.

—oOo—

Zebranie stowarzyszenia

KUPCÓW POLSKICH W STRZEMIESZYCACH

W Strzemieszycach odbyło się zebranie członków miejscowego stowarzyszenia kupców polskich.

Zebranie zagaił prezes Kuc, prosząc na przewod. P. Michalskiego na asesorów pp. Deje i Hana Wł. na sekretarza p. Adama Bubla.

Krótkie sprawozdanie złożyli członkowie zarządu. Protokuł kom. rewizyjnej odczytał p. J. Sietrecki, Po udzieleniu absolutorium przystąpiono do wyboru zarządu. Prezesem wybrano p. Kuca, na członków zarządu pp. Barczyński, Deja, Porc, Ociepka, Han i Ciecierski. Do komisji rewizyjnej pp Józef Sietrecki, Adam Bubel i Pasik. zastępcami do Zarządu pp. T. Gondek, Samsonowicz, J. Kowalski i Smutek Władysław.

—oOo—

Z Zawiercia

Stan zdrowia

KS. PRAŁATA ZIENTARY.

Jak to już donosiliśmy, w tych dniach ks. prałat Zientara uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, doznając złamania żebra i ogólnych potłuczeń. Pozostaje on na kuracji w domu. Ze względu na popularność w Zawierciu ks. prałata Zientary, stan jego zdrowia budzi tu powszechne zainteresowanie.

Według biuletynu lekarskiego z dnia 29 bm.: stan zdrowia ks. prałata w tym dniu przedstawiał się następująco: przytomność polepszyła się, gorączka spadła, osłabienie jeszcze bardzo znaczne. Stan ogólny jeszcze bardzo poważny ze względu na słabą działalność serca.

Otwarcie hurtowni

PIWA W ZAWIERCIU.

Wczoraj otwarta została przy ul. Górnośląskiej 9 reprezentacja browaru książęcego „Tychy“ Henryka Gramze z Myszkowa, znanego kupca i obywatela.

Spodziewać się należy, że placówka ta dozna należytego poparcia.

Nowootwartej placówce „Szczęść Boża“!

Premiowanie książeczek oszczędnościowych P. K. O.

Dnia 23 bm. odbyło się w PKO pierwsze publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii V-ej grupy C.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 28 lutego 1938 r.

Premie po zł. 500.— padły na Nr-y: 809929 818633 830887 i 847807.

Premie po zł. 250.— padły na Nr.Nr.: 806262 809547 809966 812255 812362 819832 822730 824015 824043 827268 827838 829740 834187 836712 838325 842167 843982 846097 848293 849820.

Premie po zł. 100.— padły na Nr.Nr.: 802155 802632 803240 803955 804575 805064 805956 806620 807066 807873 808415 808903 809607 809991 810889 810898 811312 812066 812594 813919 814299 814723 814746 814921 814981 815156 818545 820224 820787 821145 821839 822238 824226 824516 824978 825874 825991 826046 827152 827274 828744 830249 831140 834053 834543 834974 836102 836102 836896 837069 837185 837625 837731 838236 839521 839680 838861 841056 841238 841345 841409 843242 844953 845697 847224 848398 849675 849738 850361 850645 851035 851113.

Premie po zł. 50.— padły na Nr.Nr.: 800277 800455 800644 801048 801129 801462 801671 802098 802224 802284 802374 802542 802694 802893 802930 803268 803359 803474 803600 803 735 803757 804539 805451 805461 805523 805631 805691 805763 805931 806291 806547 806784 808228 808344 808433 808568 808581 808957 809043 809550 809711 809838 809965 810041 810077 810225 810279 810595 810653 810843 811044 811218 811947 812675 812857 813272 815434 817810 813954 814022 814335 814606 815150 815192 815556 815822 816835 816918 817040 817538 818209 818371 818786 819144 819190 820425 820502 820944 821423 821519 821571 822859 823005 823147 823567 823673 823710 823823 824161 824206 824209 824733 824989 825281 825501 825502 825557 826383 826654 827083 827416 828014 828259 828821 828536 829247 829465 829945 830014 830051 830097 830620 830730 831246 831857 832152 832590 832613 832693 832311 834253 834455 834709 834711 834922 835018 835300 835404 835544 835946 836183 836270 836887 836958 836395 837541 837461 837806 838331 838605 838618 838674 838687 838938 838950 838971 839431 839803 840456 840700 840783 841140 841530 841768 842033 842210 842252 842646 842635 842910 843486 843826 843980 845130 845219 845454 845868 845976 846239 846240 846386 846464 846547 847304 847610 847615 847823 848009 849249 849374 850353 850460 850552 850576 851111 851398 852000 852057.

Ogółem padło 286 premij na sumę 29.650.— zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-tej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Omyłka drukarska

Pipman z ponuro zwieszoną głową idzie ulicą, Idzie i wzdycha. Spotyka go przyjaciel.

— Pipman! Jak ty wyglądasz? Co ci jest? Coś taki strapiony?

Pipman macha z rezygnacją ręką.

— Już lepiej ne pytaj! Mnie w życiu idzie, jak krew z noso. Prześladuje mnie ordynarny pech! Już jak raz mi się zdawało, że jestem o krok od szczęścia, to się okazało, że jestem o krok od nieszczęścia.

— Co się stało?

— Kilka dni temu przeczytałem w gazecie ogłoszenie matrymonialne „Wdówka szuka męża .Ma 20 lat i 50 tysięcy posagu“.

Ty rozumiesz ,co za okazja? Jak wariat poleciałem złożyć ofertę, I zaraz nazajutrz dostałem odpowiedź, żebym się zgłosił.

Moja gospodyni wyrzuciła mne z mieszkania, ja tak tańczyłem z radości. Ale co mnie obchodzi mieszkanie, jak ja się żenię z 20 letnią wdówką, która ma pięćdziesiąt tysięcy! Co mnie obchodzi wszystko jak ja jestem o krok od szczęścia!

Pipman przerwał opowiadanie żeby, odsapnąć, a zaciekawiony przyjaciel dopytywał się niecierpliwie:

— No i co? Co było dalej !

— — Co było dalej? — westchnął Pipman. Dalej było bardzo źle. Okazało się, że to była omyłka.

— Jaka omyłka.

— Drukarska. W ogłoszeniu się omylili. Wdówka miała nie 20 lat i 50 tysięcy w posagu tylko 50 lat i 20 tysięcy! Przestawili cyfry! Ale ja im nie daruję, psiakrew. Ja ch podam do sądu.

— Kogo?

— Gazetę!

— Za co?

— Jakto za co? Za to, że mi zrobili zawód! Napisali 20 lat i 50 tysięcy. Ja byłem o krok od szczęścia!

Pipman otarł napływające do oczu łzy.

— A teraz jestem o krok od nieszczęścia!

Przyjaciel spojrzał zdziwiony.

— Nie rozumiem dlaczego?

— Nie rozumiesz? — wybuchnął Pipman, — Tępy łeb! Ja się muszę żenić z 50 letnim babsztylem, który ma tylko 20 tysięcy. To jest prawdziwe nieszczęście!

— Cooo? Ty się z nią żenisz? Z tą starą babą?

Pipman rozłożył bezradnie ręce.

—A co mam zrobić? 20 tysięcy w dzisiejszych czasach też piechotą nie chodzi.

SPORT

Obrady członków

KS. „BRYNICY“ W CZELADZI

Przy udziale 120 członków odbyło się walne zebranie członków „Brynicy“ w Czeladzi. Przewodniczył sekretarz okręgu Z. Horzelski, sekretarzowali pp: T. Minor: E. Dziubek. Na asesorów poproszono p. J. Drygałę i p. Wałowskiego.

Po wyborze prezydium przystąpiono do składania sprawozdań z działalności klubu. Ogólne sprawozdanie złożył prezes R. Lewandowski, skarbnik J. Szlefarski sekretarz Krawczyk, gospodarz J. Szkoc, ker. sekcji piłki nożnej M. Lewandowski i kier. sekcji scen. M. Mozur.

Obrót kasowy wynosił 2870 zł. Na zebraniu odznaczono p. S. Głoda z okazji 40 występu na deskach scenicznych.

Budżet na rok bieżący uchwalono w sumie 3370 zł.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium, po czym przystąpiono do wyboru nowych władz.

Do zarządu weszli pp:. R. Lewandowski —prezes, W. Nawrocki, R. Krawczyk, S. Irzycki, K. Termiński, J. Sztefarski, J. Szkoc, St. Głód, St. Ambroży, — członkowis, kier. sekcji piłki nożnej M. Lewandowski, B. Szkoc i Cz. Horzelki, B. Dziubek — kronikarz, I. Lira i J. Niezgoda — gospodarze.

Kom. rew. pp.: J. Tajchman, B. Wyględacz, Z. Horzelski i T. Minor.

Chód 10 km.

NA OLIMPIADZIE.

Sekretarz honorowy międzynarodowej federacji lekkoatletycznej p. Ekelund ogłosił komunikat, stwierdzający, że międzynarodowy komitet olimpijski na wniosek prezydenta mędzynarodowej federacji lekkoatletycznej Edstroema wprowadził oficjalnie chód na 10 km. do programu igrzysk olimpijskich.

Ligowa Wisła

GRA Z UNIĄ W SOSNOWCU.

W dniu 3 kwietnia br. o godz. 16 stadion „Unii“ w Sosnowcu będzie widownią atrakcyjnego spotkania miejscowej drużyny z kompletnym zespołem ligowej Wisły z Krakowa.

W ubiegłą niedzielę Wisła grając w Bielsku bez trudu pokonała reprezentację tego miasta w stosunku 4:1. Świadczy to o jej dobrej formie.

Wszystkie nieliczne dotychczasowe występy Wisły w Sosnowcu ściągały na stadion tysiączne rzesze widzów. Przypuszczać należy, że i tym razem amatorzy piłki nożnej nie zawiodą się na emocjonującym widowisku.

Zawody te, dla gospodarzy mają znaczenie definitywnego sprawdzianu przed następnym niedzielnym meczem mistrzowskim.

Unia wystąpi w składzie : Łukasik, Tyjer, Kołodziej, Blacharczyk, Wiśniewski, Gałkowski, Dudek, Brzeski, Słota, Bartoś W rezerwei Gaisler. Kto zagra na lewym skrzydle, zadecyduje kierownictwo sekcji piłki nożnej po czwartkowym treningu.

Mecz piłkarski

W STRZEMIESZYCACH.

W Strzemieszycach odbył się mecz piłkarski, pomiędzy miejscową Brygadą a KPW. Łazy), zakończony wynikiem remisowym 2:2 (0:0).

Skład reprezentacji Polski
na mecz z Jugosławią

Kapitan sportowy Polskiego związku piłki nożnej p. Kałuża, ustalił następujący ostateczny skład na mecz rewanżowy o mistrzostwo świata z Jugosławią, który się odbędzie w najbliższą niedzielę w Belgradzie bramkarz — Madejski (rez. Pawłowski ,obrońcy: Szczepaniak i Gałecki (rez. Michalski), pomocnicy: Góra, Nytz i Dytko, napastnicy: Piec I. Fiontek. Wosial, Wilimowski, Wodarz (rez. Scherfke).

Kierownikami ekspedycji będą płk. Żołędziowski, inż. Przeworski i kapitan sportowy Kałuża.

Sędzią meczu będzie Włoch, Barlasina. Sędzią liniowym ze strony Polski będzie p Schneider.

Wyjazd nastąpi w piątek, dnia 1 kwietnia o godz. 7.40 rano z Warszawy. Reszta zawodników przyłączy się do ekspedycji w Katowicach.

888888

. K. B. (Swiętochłowice)
SPOTKA SIĘ Z PIĘŚCIARZAMI SOSNOWIECKIEJ UNII.

W dniu 3 kwietnia w sali KPW. w Sosnowcu o godz. 11 odbędzie się ciekawy mecz bokserski, pomiędzy miejscową Unią a IKB. z Świętochłowic.

Unia wystąpi w składzie (od wagi muszej do półciężkiej). Srokosz, Ziemtiec, Strzelec, Komornicki, Brauze. Siewniak i Chudzik.

IKB. wystawia pięściarzy: Przeździnga, Jarząbka, Rudzkiego, Pintę, Hertela, Marka i Piechę.

Dodać należy, że w najbliższych dniach treningi pięściarzy Unii prowadzić będzie znany trener Wieczorek ze Śląska..

Sygnatura Km. 437/36 r.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie rewiru I-go Antoni Raczmański mający kancelarię w Będzinie, ul. Modrzejowska Nr. 87 na podstawie art. 676 i 679 K. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 18 maja 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Czeladzi odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Władysława Zgajewskiego niehipotekowanej nieruchomości rolnej, położonej we wsi Tąpkowice, gminy Ożarowice, powiatu Będzińskiego, zapis. w rejestrze pomiarowym wsi Tąpkowice pod Nr. 145 ogólnego obszaru 4.0628 ha w 2-ch kawałkach w miejscowościach Olszyna i pod Niezdarą oraz zabudowań: szkielet domu murowanego i stodoła murowana. Na części gruntu znajduje się ogród owocowy, w którym posadzone jest 63 drzewa.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10660, cena zaś wywołania wynosi zł. 7995.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1066 oraz zezwolenie wojewody na nabycie tej nieruchomości, jako położonej w pasie granicznym.

Rękojmię należy złożyć w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Czeladzi.

Komornik ANTONI RACZMAŃSKI.

Dnia 19 marca 1938 r.

WIOSENNY HUMOR.

— Gdyby tak, kumie, przez trzy dni ciepły deszczyk popadał, to by wszystko wyszło z ziemi.

— Olaboga, nie chciejcie tego, ja mam dwie żony na cmentarzu!

Sygnatura III Km. 364/38 i 335/38.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu 3-go rewiru Wacław Czerwonko, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 9, na podstawie art. 602 Kod. Post. Cyw. podaje do publicznej wiadomości:

1) że dnia 5 kwietnia 1938 r. od godz. 11 m. 30 w Sosnowcu przy ul. Dietlowskiej Nr. 4 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości składających się: z biurka, biblioteki i komody fornierowanych, garnituru mebli: 6 krzeseł, 2 foteli, stolika, kanapki i 3 fotelików, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.250.—

2) że dnia 14 kwietnia 1938 r. od godz. 12-ej w Sosnowcu przy ul. Pustej Nr. 24 odbędzie się 2 ga licytacja ruchomości składających się: z mebli domowych, radio-odbiornika 6-lampowego, szafki pod radio, garnituru mebli salonikowych, trema z szafką i etażerki, oszacowanych na sumę zł. 1,060 — na zaspokojenie należności Masy Upadłości Banku Zagłębia.

Komornik Sądowy
W. CZERWONKO

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY zdolny ślusarz - kowal na roboty konstrukcyjne. Wiadomość w Expresie.

SŁUŻĄCE, kelnerki potrzebne. Mieszkania, sklepy do wynajęcia. Biuro „ORZ" Kilińskiego 1.

ZA pożyczenie 600 zł. dam posadę dla Pani jako kierowniczki interesu. Oferty do administracji Expresu pod „Pewna lokata".

LOKALE

DO wynajęcia lokal sklepowy (po rezurze) w nowym domu. Wiadomość u gospodarza. Sosnowiec, Okrzei 8.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROWERY dziecinne i normalne 4 sztuki do sprzedania okazyjnie. Sosnowiec, ul. Warszawska 1 lub 3-go Maja 23 w podwórzu Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń.

OKAZYJNIE do sprzedania schody żelazne spiralne. Wiadomość w Expresie.

WAPNO
budowlane w bryłach pierwszego gatunku o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź. telefon 62750.

Najlepsze nasiona
B. Hozakowskiego poleca Kwiaciarnia „Wiosna" Będzin. Małachowskiego 56.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINĘŁA karta rzemieślnicza na Józefa Radomskiego wydana przez starostwo Będzińskie.

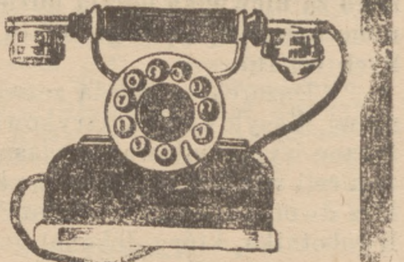
ZGINĘŁA lista składkowa Nr. 32656 na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranica. Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 9, Apteka.

ZGUBIONO kwit lombardowy Nr. 7602 Banku Udziałowego na nazwisko Maria Krauz unieważniam Dąbrowa Górn.

RÓŻNE

POSZUKUJE spólniczki z gotówką 600 zł. do założenia cukierni w miejscowości leczniczej. Proszę się zgłosić do pani Żelichowskiej o informacje. Sklep Sosnowiec, ulica Piłsudskiego 26.

Pieczątki
dobrze i tanio wykonaną pieczątkę może zrobić tylko fachowiec. Zamowienia przyjmuje Zakład zegarmistrzowski 3-go Maja 23 lub Warszawska 1 w podwórzu W. Niepoń.



Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.